Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr, na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek dnia 1. sierpnia 1935 r. | Nr. 90

W przyszłym Sejmie interesów rolnictwa bronić będą fachowi rolnicy.

Przywrócenie dochodowości rolnictwa stało się najważniejszem zadaniem gospodarczem w Polsce, ale zadanie naprawy nie jest łatwe, bowiem kryzys gospodarczy istnieje nietylko u nas, ale na całym świecie. Interesy gospodarcze pomiędzy krajami powiązane są ściśle, wzajemna ich zależność jest silna i trudno coś zrobić dla polskiego stanu rolniczego, skoro warunki jego na całym świecie nie są lepsze. Nie znaczy to wcale, żebyśmy mieli opuścić ręce i cierpliwie wyczekiwać zmiłowania Bożego, skoro bardzo wielkie trudności piętrzą się na drodze.

Przeciwnie, trzeba zespolić wszystkie wysiłki zbiorowe rolnictwa z pracami Rządu i dążyć wspólnie do polepszenia katastrofalnych stosunków.

Często u nas po wsiach zbierają się ludzie po sklepikach i przy izbach i gadają, radzą o ciężkich czasach dzisiejszych. Kto się tym rozmowom przysłucha, słyszy przeważnie jedno: Rząd powinien zrobić to, Rząd powinien tamto, od Rządu zależy, żeby dopomóc rolnictwu i chłopu. Jest to gadanie dziecinne. Żaden Rząd nie upora się z tak olbrzymiem zadaniem, o ile jego wysiłki nie spotkają się z należytem poparciem samych rolników. Jeżeli założymy ręce i będziemy czekać, aż Rząd sam zwalczy kryzys w rolnictwie, to największe nawet wysiłki z jego strony będą próżne. Wieś musi wykrzesać z siebie wolę czynu i wziąć udział w trudnej walce o własną, lepszą przyszłość.

Rozwiązanie bowiem spraw rolniczych nie może być powierzone samym urzędnikom bez udziału fachowców, rolników. Któż lepiej zna bolączki i potrzeby swojego stanu, jak nie sami zainteresowani. Rolnicy sami najlepiej wiedzą, co im dolega i chcieliby, żeby ich głosy były wysłuchane przez tych, co k i e r u j ą sterem Państwa.

Do tego celu powołany jest w zasadzie Sejm. W Sejmie przecież zasiadają przedstawiciele społeczeństwa poto, żeby tam w jego imieniu wypowiadać opinje o sposobie rządzenia Państwem. Niestety, z poprzedniemi sejmami racjonalna współpraca była prawie niemożliwa. Dawniejsza ordynacja wyborcza była tak ułożona, że dostęp do Sejmu możliwy był jedynie przez partje.

Partje polityczne układały listy kandydatów, zaopatrywały je numerami i przeprowadzały agitację. W ten sposób do Sejmu dostawali się najłatwiej gracze polityczni, którzy niewiele mieli wspólnego z życiem gospodarczem.

Jakże często z list partyjnych, nibyto chłopskich przechodzili do Sejmu ludzie, nie mający absolutnie nic wspólnego z wsią i rolnictwem. Nic dziwnego, że taki pan, wszedłszy do Sejmu głosami chłopów, a nie mając pojęcia, czy marchew rośnie na drzewie, czy na grządkach, wolał nie wdawać się w sprawy fachowe, najbardziej ważne dla tych, którzy mu mandat powierzyli, a zamiast tego prowadził jałową „politykę", zdobywając sobie sławę pustem, nic nieznaczącem gadulstwem i demonstracjami od których głośno było na sali sejmowej, ale z których nie było żadnego pożytku.

Z tego wszystkiego wynika niezbicie, jak ważną jest rzeczą, aby wybitniejsze jednostki z pośród społeczeństwa rolniczego, które przeszły przez szkołę fachową i obywatelską w kółku rolniczem, spółdzielni rolniczej, w powiatowej komisji rolnej, czy w Izbie Rolniczej miały dostęp do Sejmu i mogły wywierać wpływ na układanie praw w Polsce. Mamy przecież wśród siebie wielu światłych, fachowych rolników, których umiejętność mogłaby być zużytkowana dla dobra ogólnego w Sejmie. Dotychczas ludzie ci przeważnie nie mieli tam żadnego dostępu, bo nie chcieli mieszać się do partyj, ich roboty agitacyjnej i intryg.

Nowa ordynacja wyborcza zbudowana jest na zupełnie odrębnych zasadach i, odsuwając na bok partje, umożliwia wejście do sejmu fachowych ze wszelkich środowisk. Ponieważ w Polsce najwięcej jest r o l n i k ó w i najwięcej okręgów rolnych, więc też i największa ilość fachowych rolników wejść będzie mogła do izb ustawodawczych. Kandydatury na posłów będą wystawiać nie partje, ale okręgowe zgromadzenia wyborcze, składające się z przedstawicieli samorządów i organizacyj gospodarczych i społecznych. Oczywista rzecz, że takie zgromadzenia wysuną kandydatury osób cieszących się zaufaniem współobywateli, zasłużonych w pracy społecznej, gospodarczej i samorządowej swojej okolicy. Będą to przecież działacze, którzy doświadczenie zdobyli w twórczej pracy nad podniesieniem rolnictwa w organizacjach i samorządach. Ich udział w pracach sejmowych przyczyni się do oparcia obrad i uchwał na podstawie fachowej.

Ci sami posłowie, pracując nadal w organizacjach, które ich wysunęły, a więc w Izbach, Związkach Kółek Rolniczych, spółdzielniach itd. będą na terenie tych organizacyj wyjaśniali, co dzieje się w Sejmie, jaka jest polityka rolna Rządu. Sami zaś, widząc zbliska warunki panujące na wsi i rzeczywiste potrzeby rolnictwa będą mogli wywierać wpływ na politykę rządowa nie drogą reklamiarskiej demagogji, ale fachowych wskazówek, opartych na własnych doświadczeniach.

Tak pojęty skład i praca Sejmu przyniesie niewątpliwie doniosłe skutki dla rolnictwa.

Sprawdzajcie swe nazwiska w spisie wyborców

w dniach od 7-go do 14-go sierpnia.

W dniu 7-ym sierpnia we wszystkich obwodowych komisjach wyborczych wyłożone będą w ciągu 5-ciu godzin dziennie spisy wyborców do Sejmu i do Senatu.

W ciągu 7-miu dni każdy wyborca, uprawniony do głosowania, powinien sprawdzić, czy nazwisko jego nie zostało w tych spisach pominięte.

Prawo wyborcze do Sejmu posiadają obywatele polscy, którzy ukończyli 24 lata i zamieszkują w gminie conajmniej od dnia poprzedzającego dzień zarządzenia wyborów t. j. 15 lipca b. r.

Jedyny wyjątek dotyczy wyborców do Sejmu na obszarze w. m. Gdańska, którzy będą wciągnięci do spisów wyborców m. Gdyni.

Wyborcy do Senatu muszą, odpowiadać tym samym warunkom, co wyborcy do Sejmu oraz mieć ukończone lat 30 i tytuł zasługi osobistej, wykształcenia lub zaufania obywateli.

Każdy obywatel uprawniony do głosowania może przeglądać spisy wyborców, robić z nich wyciągi oraz wnosić reklamacje. Reklamacje te mogą nietylko dotyczyć pominięcia nazwiska wyborcy, ale również, czy do spisu nie wciągnieto osoby nieuprawnionej do głosowania. Muszą one być wnoszone bądź na piśmie, bądź ustnie do protokółu ze wskazaniem dowodów Komisja obwodowa załatwia te reklamacje niezwłocznie, w razie potrzeby może zażądać także przedstawienia lub uzupełnienia dowodów.

Na skutek reklamacji wniesionej przez wyborcę, komisja obwodowa albo uzupełni spis wyborców albo też zawiadomi osobę pominiętą w spisie, że reklamacja nie została uwzględniona. Jeżeli natomiast reklamacja dotyczy osoby wciągniętej do spisu, a nieuprawnionej do głosowania, wówczas komisja obwodowa może zwrócić reklamacje jako nieuwzględnioną, lub też zawiadomić osobę, której reklamacja dotyczy, że będzie skreślona ze spisu wyborców.

O obydwóch wypadkach można wnieść sprzeciw do komisji obwodowej.

Jeżeli komisja obwodowa sprzeciwu nie uwzględni; wówczas prześle go do przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej, który rozstrzygnie ostatecznie.

Wyborca nie może jednak wnosić zażalenia z powodu uchwały komisji obwodowej.

Niektóre władze administracyjne, sporządzające spisy wyborców do Senatu ustanowiły terminy do zarejestrowania się obywateli, mających prawo do uczestnictwa w wyborach do Senatu z tytułu zasługi osobistej, lub z tytułu wykształcenia. Pominięcie tych terminów nie ma znaczenia prawnego, ponieważ każdemu obywatelowi służy prawo reklamacji w dniach od 7 do 14-go sierpnia b.r. Oczywiście wyborca powinien przedstawić dowody, że posiada tytuł zasługi osobistej lub wykształcenia.

Konieczność oszczędności w wypadkach wyborczych.

Ze względu na konieczność stosowania jaknajdalej idących oszczędności finansowych przy przeprowadzaniu wyborów do Sejmu i Senatu generalny komisarz wyborczy wystosował do wszystkich przewodniczących okręgowych komisyi wyborczych instrukcję, w której kładzie specjalny nacisk na tę administracyjną stronę akcji wyborczej.

W myśl instrukcji wydatki na wynagrodzenie personelu kancelaryjnego w okręgowych komisjach wyborczych nie mogą wynosić więcej przez cały okres wyborczy, niż 1000 zł. dla każdej komisji.

Pogłoski o nowem starciu zbrojnem Włochów z Abisyńczykami.

LONDYN, „New York Times" donosi z Addis-Abeba o nowym poważnym incydencie granicznym w Walkait w północnej Abisynji pomiędzy Włochami a Abisyńczykami.

Włoskie wojska przejść miały w Erytrei granicę i obozować wzdłuż rzeki. Abisyńczycy mieli zmienić bieg rzeki, zmuszając Włochów do zlikwidowania obozu w poszukiwaniu wody. Abisyńczycy mieli osaczyć i zaatakować Włochów wśród nocy. „New Jork Times" podaje liczbę zabitych Włochów na 40, a Abisyńczyków na 20.

Unja międzyparlamentarna uczciła pamięć Marsz. Piłsudskiego!

BRUKSELA Sen. Loewenhers, przewodniczący delegacji polskiej na kongresie Unji międzyparlamentarnej, wygłosił dłuższe przemówienie w którem położył nacisk na konieczność normalizacji stosunków s ą s i e d z k i c h przez popieranie zawierania dwustronnych paktów nieagresji.

Jedną z podstaw pokoju — mówił dalej sen. Loewenherz — winna być wewnętrzna konsolidacja organizacji państwowej.

Następnie mówca poświęcił dłuższy ustęp pamięci Marszałka Piłsudskiego. Tej części przemówienia obecni wysłuchali stojąc.

Rozwiązanie Stahlhelmu w Prusach Wschodnich.

KROLEWIEC. Organizacja Stahlhelmu w Prusach Wschodnich została rozwiązana. Przy tej sposobności ogłoszono szereg przykładów, świadczących, iż wśród członków Stahlhelmu nurtowały nastroje wrogie wobec ruchu narodowo-socjalistycznego.

Na zgromadzeniu Stahlhelmu w Arnau nazwano przywódcę tej organizacji Seldtego zdrajcą i uchwalono, iż wbrew rozporządzeniu władz centralnych organizacja Stahlhelmu w Prusach Wschodnich nie zdejmie krepy żałobnej ze swoich sztandarów i będzie czekała na inne czasy. Niektórzy członkowie organizacji pogardliwie wyrażali się o narodowym socjaliźmie.

Smutna rocznica podziału Śląska Cieszyńskiego.

CIESZYN. W Cieszynie odbyła się wielka manifestacja z okazji 15-ej rocznicy podziału Śląska Cieszyńskiego, dokonana uchwałą Rady Ambasadorów w dn. 28 lipca 1020 r.

Na zapowiedziany wiec manifestacyjny do Cieszyna zjechały się z całego Śląska Cieszyńskiego liczne delegacje organizacyj i stowarzyszeń z orkiestrami i pocztami sztandarowemi. Ponadto przybyły tłumy publiczności z bliższych i dalszych okolic Cieszyna.

Wielki rynek Cieszyna zapełnił się umundurowanemi oddziałami organizacyj Związku Powstańców, Strzelca, Zw. b. Wojskowych, Zw. Rezerwistów, Sokoła, Harcerzy, Drużyn Robotniczych, Legjonistów i t. d., ponadto zgromadziła się na rynku ludność miejscowa. Na balkonie ratusza umieszczono kilkadziesiąt pocztów sztandarowych. Ogółem w wiecu wzięło udział ok. 20 tysięcy ludzi.

Wiec zagaił prezes Zw. Legjonistów okręgu cieszyńskiego mjr. rez. Płonka, przypominając w dłuższem przemówieniu okoliczności, w których odbył się podział Śląska Cieszyńskiego i zwracając uwagę na prześladowania, którym podlegają Polacy na Śląsku Cieszyńskim ze strony władz czeskich.

Drugi skolei zabrał głos redaktor śląskiej „Brygady" p. Wolicki, który oświadczył, że celem dzisiejszego zebrania jest zaprotestowanie przeciwko krzywdom ludności polskiej ze strony władz czeskich, a które odbijają się głośnem echem w całej Polsce.

Przemówienia obu mówców przyjęte były przez uczestników wiecu wielką owacją.

Zebrani na wiecu uchwalili wysłać telegramy do p. Prezydenta R. P., do ministra spr. zagr. Becka, oraz do generalnego inspektora armji gen. Rydza-Smigłego.

Następnie wiec uchwalił jednogłośnie rezolucję protestacyjną przeciwko prześladowaniu, gnębieniu ludności polskiej w Czechosłowacji. Przemówienie swe zakończył mówca okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i ludu polskiego w Czechosłowacji.

Wiec zakończył się odegraniem Hymnu Narodowego. Po wiecu na rynku uformował się olbrzymi pochód, który przeszedł ulicami miasta, na zamek, gdzie ustawił się koło pomnika poległych legjonistów śląskich. Zarówno cały plac zamkowy i ulice przyległe jak i brzegi Olzy zajęły tłumy ludności.

Zpod pomnika przemówił do zebranych imieniem Zw. Legjonistów okręgu górnośląskiego p. Rzyman, który po przypomnieniu tragicznych momentów z historji Śląska w r. 1920 odczytał rotę ślubowania. Slubowanie powtórzyły głośno tysiączne tłumy, podnosząc ręce.

Ulica Marsz. Piłsudskiego w mieście włoskiem.

RZYM. Z inicjatywy Zw. b. ochotników wojennych, na których czele stoi gen. Coselschi, miasto Pizza postanowiło uczcić pamięć Marszałka Piłsudskiego przez nadanie jego imienia jednej z nowopowstałych ulic tuż przymonumentalnym gmachu poczty. Do zrealizowania inicjatywy ochotników przyczynił się byly podesta Pizzy obecny podsekretarz stanu Buffalini.

Dalszy znaczny spadek bezrobocia w Polsce.

Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy, zarejestrowano na dzień 27-go bm., na terenie Rzeczypospolitej ogółem 318.412 bezrobotnych, czyli o 14 781 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

Licytacja wielkich majątków w Małopolsce Wschodniej.

WARSZAWA. Za długi Ziemskiego Tow. Kredytowego we Lwowie, wystawionych będzie na licytację kilka olbrzymich majątków ziemskich w Małopolsce.

Posiadłości, należące do przedstawicieli znanych rodów arystokratycznych: hr. Stefana Badeniego, hr. Gołuchowskiego, hr. Dunin-Borkowskiego, hr. Komorowskiej i innych, sprzedane będą w drodze przymusowej za 14 miljonów zł., podczas, gdy wartość ich przekracza sumę 50.000.000 zł.

Licytacje 29 majątków ziemskich odbędą się w pierwszych dniach września br.

Obligacje pożyczki inwestycyjnej oddane do druku.

WARSZAWA, Delegatura pożyczki inwestycyjnej oddała do druku polskiej drukarni papierów wartościowych obligacje premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Obligacje te mają być wykonane do połowy grudnia.

W styczniu przyszłego roku rozpocznie się rozdawanie obligacyj subskrybentom.

Min. Jędrzejewicz w Bułgarji

Serdeczne powitanie przedstawiciela rządu polskiego przez władze i miejsc. społeczeństwo.

SOFJA. Wczoraj przybył na stację graniczną Bułgarji Dragoman minister Jędrzejewicz w towarzystwie małżonki i naczelnika Zawistowskiego. Po powitaniu p. Ministra przez władze miejscowe, przedstawicieli ministerstwa oświaty, młodzież szkolna ofiarowała bukiety kwiatów p. Ministrowi i p. Jędrzejewiczowej.

O godz. 17 pociąg wjechał na dworzec w Sofji. Na peronie oczekiwali przybycia pociągu bułgarski minister oświaty Radew, sekretarz generalny ministra oświaty, wszyscy naczelnicy wydziałów i wyżsi urzędnicy oraz radca dworu królewskiego, rzesze młodzieży szkolnej w szpalerach oraz tłumy publiczności. Wysiadającego z wagonu p. Ministra powitał minister Radew, następnie radca dworu Grujew w imieniu króla.

Po powitaniu w salonach królewskich na dworcu minister Radew przedstawił p. ministrowi Jędrzejewiczowi osobistości oficjalne. Następnie przy dźwiękach hymnów bułgarskiego i polskiego obaj ministrowie przeszli przed szeregiem uczniów i uczenic, witani głośnemi okrzykami i zasypywani kwiatami.

Przed wizytą min. Becka w Estonji.

RYGA, Prasa bałtycka donosi, że w związku z mającą nastąpić w sierpniu wizytą min. Becka w Estonji, w stolicy Estonji mają nastąpić ważne posunięcia polityczne.

Przedewszystkiem min. Beck ma podpisać polsko-estońską umowę, która obejmie również Łotwę i Finlandję.

Przewóz mąki żytniej z Polski do Stanów Zjednoczonych.

Prasa amerykańska podaje, że departament finansów uznał na podstawie przeprowadzonych badań, że zarzut dumpingowania eksportu polskiej mąki żytniej jest bezpodstawny a w związku z tem począwszy od dnia 2 lipca r. b. wstrzymał stosowanie ustawodawstwa autydumpingowego w stosunku do przywozu mąki żytniej z Polski.

Trudności finansowe utrudniają Włochom rozpoczęcie wojny z Abisynją?

PARYŻ Omawiając program prac przyszłej sesji Rady Ligi Narodów rzymski korespondent „Paris Soir" twierdzi, że Włochy zaczynają zajmować obecnie bardziej pojednawcze stanowisko.

Dowodem tego może być również fakt zwolnienia tempa wysyłki wojsk włoskich do Erytrei, jaki daje się zauważyć w ciągu ostatnich dwóch typodni.

Jeżeli rytm ten w najbliższym czasie nie ulegnie przyspieszeniu, koncentracja wojsk włoskich w Afryce może się okazać zbyt słabą do rozpoczęcia we wrześniu na szeroką skalę zakrojonych operacyj.

Nie wiadomo — pisze dziennik — w jakiej mierze trudności finansowe, które się ostatnio ujawniły, oddziaływują na pierwotne plany sztabu generalnego. W każdym razie we włoskich kołach politycznych wzrasta nadzieja, że bez uciekania się do wojny da się uzyskać w drodze dyplomatycznej rzeczowe ustępstwa, czyniące zadość żądaniom Włoch.

Ojciec Św. o konflikcie włosko-abisyńskim.

Citta del Vaticano. W dniu wczorajszym z okazji 65-tej rocznicy śmierci Justina de Jacobisa, legata papieskiego w Abisynji, papież wygłosił do dostojników watykańskich przemówienie, w którem poruszył sprawę włosko-abisyńską, oświadczając, iż należy wierzyć w pokój Chrystusowy i mieć ufność, iż nie stanie się nic takiego, co nie byłoby zgodne z prawdą, sprawiedliwością i miłosierdziem.

Wizyta marynarki polskiej zacieśniła stosunki polsko-fińskie.

HELSINKI. Miesięcznik wojskowy „Suomen Sotilas" opisując pobyt marynarki polskiej w Helsinkach stwierdza, że wizyta była pod każdym względem udana. Zachowanie marynarzy polskich było wzorowe a Polska, po wizycie swej marynarki wojennej, zyskała w Finlandji szereg nowych i szczerych przyjaciół. Stosunki polsko-fińskie był zawsze przyjazne, a w ostatnim czasie stały się nawet serdeczne.

Rozporządzenie o zaliczeniu poszczególnych grup Funkcjonarjuszów Państwowych do kategorji Funkcjonarjuszów Niższych.

W Dzienniku Ustaw Nr. 56 z dnia 30-go bm. ogłoszono oficjalnie rozporządzenie Rady Ministrów o zaliczeniu poszczególnych grup funkcjonarjuszów państwowych do kategorji funkcjonarjuszów niższych i ustaleniu ich tytułów.

Do kategorji funkcjonarjuszów niższych zaliczono funkcjonarjuszów pełniących przy poszczególnych władzach i urzędach państwowych obowiązki woźnych, szoferów, mechaników, monterów, rzemieślników, palaczy, ogrodników i dozorców gmachów. Funkcjonarjusze ci rozpoczynają służbę na stanowisku pomocniczem, w charakterze prowizorycznym.

Inspekcja robót drogowych w wojew. Pomorskiem.

Podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. J. Piasecki w towarzystwie dyrektora departamentu dróg kołowych inż. S. Siła Nowickiego odbył inspekcję robót drogowych w województwie pomorskiem.
Do Torunia udał się min. Piasecki koleją, a następnie samochodem do Grudziądza, Gniewu, Tczewa i Chojnic.

Minister specjalnie interesował się robotami drogowemi na trasie Nowa-Karczma, Egertowo, Chwaścino-Gdynia, oraz drogami w okolicach Gdyni. Miejscowi starostowie i budowniczowie powiatowi zdali min. Piaseckiemu szczegółowo relacje o stanie robót w poszczególnych powiatach. W podróży inspekcyjnej towarzyszył min. Piaseckiemu wicewoj. pomorski p. Starzyński.

Z BIEGIEM FAL.

14 POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— A więc niech się niepokoi, to jej będzie bardzo na zdrowie. Takie otyłe osoby, powinny od czasu do czasu mieć trochę emocji dla podtrzymania ogólnego stanu zdrowia. Nie trzeba więc zamęczać się dla dogodzenia Tabicie.

Zwolniła kroku, a on szedł przy niej, patrząc znów na nią ze swej sześciostopowej wysokości. Jakżeż mogła ona, taka drobna, uniknąć tych przenikających ją na wskroś spojrzeń?

Wiedziała, iż jego droga szła równo z jej drogą, aż do pewnego zakrętu przy rzece, uniknąć więc jego towarzystwa na tej przestrzeni było niepodobnem. Musiała więc zrezygnować.

— Pani będzie na tym balu, wszak prawda? — spytał poważnie.

— Nie sądzę.

— Alež, niech pani raczy, proszę! Dlaczegoż odmawiać sobie wszelkiej przyjemności i żyć w zamknięciu jak zakonnica, zawsze? Mogłaby pani też zrobić raz wyjątek dla takiej uroczystości jak bal myśliwski. Pani nie ma wyobrażenia wiele nadziei cała okolica w nim pokłada. Proszę tylko zwrócić uwagę, że to pierwsza zabawa tańcująca, jaką mieliśmy w Lostwithiel od wielu lat. Będzie się można tu napatrzeć familijnych brylantów jak w pałacu St. James. Czy sądzi pani, że major Disnej nie życzyłby sobie, byś się choć raz zabawiła?

— O, nie, nic by nie miał przeciwko temu; on jest taki wyrozumiały i dobry. Chciał bym spędziła zimę z siostrą w Hans-Place, gdzie byłoby zabaw poddostatkiem; lecz ja nie życzę sobie bywać podczas kiedy Marcin jest nieobecnym. Nie sprawiłoby mi to żadnej przyjemności.

— Ale gdyby to miało uszczęśliwić kogoś — gdyby bytność pani na tym balu miała sprawić wielu innym ludziom przyjemność?

— Ale, co to może kogo obchodzić! Jestem tu zupełnie obcą. Ludzie są dla mnie dobrzy, jedynie przez wzgląd na mego męża.

— Do twarzy pani ta skromność, jak rosa róży. Nie będę się sprzeczał, tylko bądź pani pewną, że będzie jej bardzo brakować na balu. A jeżeli pani namyśli i będzie na nim to — to będzie sposobność zrobienia wielu przyjemnych znajomości. Będzie to debiut pani w towarzystwie naszego hrabstwa.

— Bez męża? Proszę nie mów pan już o tem, lordzie Lostwithiel. Wolę pozostać w domu.

Zmienił natychmiast przedmiot rozmowy, co myślała o Glenaveril?

— Położenie prześliczne.

— Tak, co do tego zgadzamy się wszyscy. Pan Crowther miał szczęście wybrać bardzo ładną miejscowość a nieszczęście wystawienia architektonicznego potwora z czerwonej cegły. W tym lesie stał niegdyś klasztor a pan Crowther korzysta teraz z kasztanów i dębów, które się same zasiewały podczas kiedy mnisi odmawiali różaniec. Jak się pani podoba panna Crowther?

— Za mało ją znam, by mieć wyrobione o niej zdanie. Wydaje mi się bardzo przystojną!

— Przystojną także była żona Rubensa, Helena Formans. Są pewne galerje w Antwerpji, do których nikt nie powinien wchodzić bez przydymionych okularów, jeżeli nie chce oślepnąć od jaskrawości nagromadzonych tam rudowłosych piękności. Panny Crowther będą miały podobno każda po miljonie i sądzono im przedtem zrobić świetne partje. Może zobaczymy, którego z ich konkurentów na balu. Od czasu przesilenia rolnego la chasse aux dots stała się bardziej zawziętą niż kiedykolwiek.

Takie odezwanie się z jego strony było dziwnem, gdyż mówiono już o nim, jako o jednym z domniemanych kandydatów. Byłby to taki stosowny związek, mówiła kiedyś do Izoli pani Bajnham, doktorowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika.

Nowemiasto, dnia 31. lipca 1935 r.

Sroda Ignacego Lojoli W.
Czwartek Piotra Ap. w Okowach
Piątek N.M.P. Anielskiej

Słońca: wschód o godz. 3.55 zachód o godz. 19.31

Związek strzelecki instytucją wyższej użyteczności publicznej.

Ostatnio opracowany został projekt nowego statutu Związku Strzeleckiego. Projekt ten przewiduje nadanie Związkowi charakteru instytucjl wyższej użyteczności publicznej. Nadanie tych uprawnień wymaga uchwały Rady ministrów, której statut przedstawiony będzie do zatwierdzenia. Należy nadmienić, iż prawa wyższej użyteczności pucliczncj otrzymało dotąd tylko 6 organizacyj o doniosłości państwowej.

Z miasta i powiatu.

Możność dodatkowej rejestracji do senatu.

W dn. 7—14 sierpnia zostaną wyłożone do publicznego przeglądu spisy wyborców do Senatu, opracowane przez władze administracji ogólnej na podstawie przeprowadzonej ostatnio rejestracji. W tym czasie każdy obywatel, mający prawo wybierania do Senatu, będzie mógł przejrzeć spisy i wnosić reklamacje na ręce przewodniczącego zebrania obwodowego.

W ten sposób będą miały możność wykonać swój obowiązek te osoby, które nie zdołały zarejestrować się w przepisanym czasie.

Przewodniczący zebrań obwodowych załatwią niezwłocznie wszelkie reklamacje. Od ich decyzji służy odwołanie do przewodniczących właściwych okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu.

Brawo rezerwiści!

W ciągu 4 dni zebrali grubo ponad 500 podpisów.

Nowemiasto. Jak już o tem donosiliśmy sfery b. wojskowych wysunęły majora rez. lek. wet. Kozłowskiego Wawrzyńca z Nowegomiasta, jako delegata do Zgromadzenia Okręgowego, które ma ustalić listę kandydatów na posłów z naszego okręgu.

Potrzebne 500 podpisów zebrali rezerwiści w ciągu czterech dni z grubą nadwyżką, przyczem szereg placówek nie brało udziału w akcji, ponieważ lista została już przez inne placówki zapełniona. Uważamy to za słuszne, że rezerwiści-żołnierze obywatele, którzy czasu wojny największy ciężar wezmą na swoje barki, biorą także udział w kształtowaniu wewnętrznej struktury naszego Państwa.

Jest nadzieja, że mjr. Kozłowski nie zawiedzie położonego w nim zaufania szerokich kół rezerwistów i głos swój w Grudziądzu odda na kandydatów, którym dobro Państwa i jego obywateli leży na sercu.

Dancing — bridge

Nowemiasto. Jeszcze w ostatniej chwili przypominamy Szan. Obywatelstwu, że w czwartek dnia 1 sierpnia br. **Koło Akademików Pow. Lubawskiego** urządza w lokalu p. Rogowskiego Tomasza w Nowemmieście dancing — bridge, na który uprzejmie zaprasza Sympatyków.

Zarząd.

Dalsze deklaracje i wpłaty na Budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego.

F-ma Bartoszewicz i Kubica Lubawa	5o,— zł.
Ks. prof. Dembieński Nowemiasto	1o,—
Truszczyński Alfons Lubawa	1o,—
Kawa Józef Lubawa	5,—
Reykiewicz Michał Osetno	1,—
Dembewski M. Lubawa	1,—

11-letni chłopiec — zawodowym złodziejem.

Nowemiasto. W pierwszych dniach lipca została dokonana kradzież u p. Duszyńskiej Stefanji w Nowemmieście, z mieszkania której zabrano scyzoryk, portmonetkę z gotówką, oraz szereg drobniejszych przedmiotów. Sprawcą tej kradzieży okazał się Kujawa Tadeusz lat 11, który dokonał już kilku kradzieży przy okazji uprawianej przez siebie żebraniny. Między innemi dokonał kradzieży u p. dr. Piotrowskiego o czem swego czasu donosiliśmy, u p. Szamockiej Józefiny, której zabrał z mieszkania złoty zegarek wartości 60 zł, oraz u p. Michaelisowej Łucji dokonał kradzieży 30 zł gotówki, którą stracił.

Dowiadujemy się, iż nareszcie zostanie położony kres kryminalnym poczynaniom młodocianego przestępcy, który oddany zostanie do zakładu poprawczego.

Z sali sądowej.

Lubawa. W dniu 25 bm. odbyły się w miejsc. Sądzie Grodzkim rozprawy karne, na których zasądzeni zostali:

Wiśniewski Władysław i Wiśniewski Wincenty ze Straszew za kradzież uprzęży wartości 3o zł. skazani na karę po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata. Wojciechowski Józef z Kostkowa za kradzież drzewa z lasu państw. Kostkowo skazany na 6 m. więzienia z zawieszeniem na 3 lata i 2o zł. kosztów sądowych. Markuszewski Władysław ze Straszew za kradzież odpadków drzew w lesie małej wartości skazany na 3 zł lub 1 dzień aresztu. Józefowicz Jan z Lorków za kradzież żyta wartości 7 zł. skazany na 6 miesięcy bez zawieszenia. Petrykowski Maksymiljan małoletni z Dębienia za kradzież drzewa małej wartości skazany na 9 miesięcy więzienia bez zawieszenia i 4o zł. kosztów sądowych. Pomocnik jego Jędrychowski Antoni w tej sprawie skazany na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem 2 lat i 5 zł. kosztów sądowych. Łużyński Alojzy z. Lubstyna za znieważenie władzy na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem 2 lat i 5 zł. kosztów sąd. Smigielski Leon z Zwiniarza za kradzież swemu wychowankowi owsa wartości 12 zł. skazany na 6 miesięcy więzienia zawieszeniem 2 lat i 2o zł. kosztów. Zieliński Brunon z Lubawy za przywłaszczenie powierzonych mu 5 zł- skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem 3 lat i 2o zł. kosztów. Zieliński Erych małoletni z N. Brzozia za kradzież roweru swemu ojcu skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata. Krauze Jan i Zakrzewski Aleksander z Jamielnika za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy skazani po 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata i po 5 zł. kosztów sądowych. Jaroszewski Władysław z Rumienicy za zmuszanie do zwrotu mu 8 zł. przez użycie przemocy skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata i 2o zł. kosztów Zieliński Antoni z Gierłoży Polskiej za zmuszanie do zaniechania czynności skazany na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata i 5 zł. kosztów sądowych. Bolesław i Alfons Szałkowscy z Zakurzewa za nielegalne przekroczenie granicy skazani po 2 tygodnie aresztu bez zawieszenia i po 5 zł. kosztów sądowych.

„Swięto Gór“ w Zakopanem!

Przypominamy, że w piątek dnia 2 sierpnia o godz. 6.41 wyrusza z Nowegomiasta wycieczka do Zakopanego.

Wszyscy, którzy pragną wziąć udział w wycieczce, a nie nabyli jeszcze kart uczestnictwa, winni niezwłocznie zgłosić się w Delegaturze „Święta Gór“ (Starostwo Powiatowe pokój 9.) i nabyć kartę uczestnictwa.

Wyścig kolarski.

Lubawa. Z inicjatywy klubu sport. „Biały Orzeł“ odbędzie się w niedzielę, 4 sierpnia po poł. wyścig kolarski na trasie Lubawa—Prątnica—Omule—Złotowo i Lubawa. Trasa wynosi około 18 klm. przyczem zawodnicy będą musieli pokonać pewne przeszkody w postaci górzystej i lichej szosy z Omula. W wyścigach mogą brać udział i zawodnicy z innych klubów oraz niestowarzyszeni. Zgłoszenia do 2 sierpnia włącznie przyjmuje kpt. St. Jagielski wzgl. sekr. L. Dembowski.

Pożar zagrody.

Mały Głęboczek. W dniu 24. b.m. na szkodę Waruszewskiej Katarzyny spaliły się 2 stodoły i 2 drwialnie zbudowane z drzewa. Szkoda wynosi około 4.000 zł. Cały objekt ubezpieczeny jest w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu oddział w Toruniu na sumę 20.000 zł. Przyczyny powstałego pożaru narazie nie ustalono.

Pożar domu mieszkalnego.

Lorki. W dniu 29 lipca br. około godz. 19 powstał pożar w domu mieszkalnym rolnika Józefowicza Antoniego w Lorkach. Ogień strawił cały dom mieszkalny, wraz z przyległą do domu szopą. W czasie pożaru spaliły się różne przedmioty gospodarcze, których nie zdołano z mieszkania wynieść. Dom mieszkalny ubezpieczony był na sumę 2.500 zł. Dotychczas nie zdołano ustalić przyczyny pożaru.

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Skarlin. W dniu 14. VII. 35 r. odbyło się w oberży p. Górnej miesięczne zwyczajne zebranie naszego Kółka Rolniczego. Zebranie zagaił prezes Kółka Roln. p. Suwiński Konst. Odczytawszy porządek obrad wybrano najpierw nowego sekretarza w miejsce ustępującego p. Arentowicza. Sekretarstwo przejął p. Centek, który odczytał protokół z poprzedniego zebrania i protokółował nowe zebranie. Po stwierdzeniu obecności członków okazało się, że na zebranie stawiło się 16 członków. Następnie p. Prezes odczytał bieżące komunikaty nadesłane przes P.T.R. i T.R.P. oraz zdał sprawozdanie T.R.P. Dalej omawiano i inne ważne sprawy, pomiędzy innemi kwestję założenia mleczarni w Biskupcu.

W końcu przyjęto jednego nowego członka, którem został p. Maksymiljan Szramka. Przyszłe zebranie odbędzie się 11. 8. 35r. o godz. 16-tej, na które zaprasza się nietylko członków, ale i tych, którzy mają zamiar wstąpić w nasze szeregi.

Z dalszych stron.

Pożar czterech gospodarstw.

Działdowo. W W. Łęcku na strychu domu Muchowskiego Leona powstał pożar, który zniszczył całkowicie dom. Pożar przeniósł się następnie na sąsiednie zabudowania Kawki Jana, któremu spalił się dom, stodoła i chlew; Kaczyńskiego Władysława, któremu spalił się dom: Gutowskiego Franciszka, któremu spaliła się stodoła i chlew oraz Gutowskiemu Władysławowi spaliła się stodoła. Ogólną szkodę oblicza się na sumę około 2o.000 zł. Pogorzelcy ubezpieczeni byli na łączną sumę 11.ooo zł. Pożar powstał od iskier z komina domu.

„Szukasz śmierci — wstąp na chwilę!“

Mimo ciężkich czasów spotyka się jeszcze od czasu do czasu ludzi, którym nie zbywa na humorze. Humor ten jest czasami makabryczny.

Ostatnio zanotowano w jednem z miast prowincjonalnych następujący wypadek: Na bramie wejściowej do ubezpieczalni społecznej zawiesił ktoś kartkę z napisem: „Szukasz śmierci wstąp na chwilę“.

Osobę, która tę kartkę wywiesiła zauważono i zatrzymano. Będzie ona pociągnięta do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Trująca cykuta.

Pelplin. W rodzinie leśniczego p. Guza nastąpiły po spożyciu obiadu w ubiegłą niedzielę objawy zatrucia. Objawy te były tak silne, że musiano całą rodzinę, p. p. Guzów, dwoje dzieci i krewną dalszą w poniedziałek rano umieścić w szpitalu tut. Stwierdzono, że w niedzielę na obiad zamiast pietruszki i razem z pietruszką służąca przez nieuwagę włożyła do wnętrzna gołąbków pieczonych w większej ilości cykuty (szaleju) rosnącej często w ogrodzie pomiędzy pietruszką, a będącej rośliną trującą.

Głowa mężczyzny wisząca na drzewie.

Radzymin. W nadleśnictwie Struga, w pow radzymińskim dokonał gajowy strasznego odkrycia: na jednem z drzew zauważył wiszącą na rzemiennym pasku głowę ludzką bez tułowia.

Gajowy zaalarmował władze i po przybyciu policji tajemnica wiszącej głowy wyjaśniła się. U podnóża drzewa leżał tułów, który urwał się od głowy, ponieważ ciało było już w rozkładzie.

Trup wisiał kilka tygodni na drzewie i to spowodowało oderwanie się tułowia od głowy. Przy zwłokach znaleziono dokumenty, na nazwisko 30-letniego Wł. Tempy, mieszkańca Skorosza. Oględziny lekarskie wykazały, że Tempa popełnił samobójstwo.

Bohaterski wyczyn pływaczki.

Przedwczoraj w Gdyni, pomimo niepogody i dość wysokiej fali, wybrało się 2-ch młodych kajakowców na przejażdżkę po morzu. Odpłynąwszy sporą odległość od brzegu kajak spotkał się z dużemi falami, którym nie mógł stawić oporu. W pewnej chwili kajak uderzony falą z boku przewrócił się, a dwaj nieostrożni młodzieńcy wpadli do morza. Mimo, iż umieli dobrze pływać nie mogli sobie dać rady z ustawicznie napierającemi falami i poczęli krzyczeć o ratunek.

Rozpaczliwe wezwania chłopców usłyszała płynąca w kajaku niej. panna Cisówna, która mimo grożącego jej niebezpieceeństwa oddaliła się od brzegu całą siłą wioseł w kierunku tonących.

Podpłynąwszy do opadających z sił chłopców p. Cisówna wyskoczyła z kajaku do wody i po chwili wciągnęła obydwu do swej łodzi.

Całą zziębniętą i zmęczoną trójkę wziął na swój pokład yacht Ośrodka Morskiego „Feniks“, który również pośpieszył z pomocą.

Bohaterskiej kobiecie, która uratowała życie dwom mężczyznom zrobiono na brzegu serdeczną owację.

Jacht miljonerów w Gdyni.

Wielką sensację wzbudza tu jacht „Camargo”, który zawinął na kilka dni do portu gdyńskiego. „Camargo” jest słynnym na całym świecie „jachtem miljonerów”. Na jachcie odbywa podróż dookoła świata kilku miljonerów i miljarderów amerykańskich. Na statku panuje trudny do opisania przepych.

Dziecko rozszarpane granatem ręcznym

RADOM. Na przedmieściu Radomia t. zw. Kaptur, na łące bawiło się kilkoro dzieci, które w pewnym momencie znalazły ręczny granat. Najstarsza dziewczynka 9-letnia Helena Zawiszanka poczęła manipulować przy nim, wskutek czego nastąpił wybuch, zabijając dziewczynkę na miejscu. Troje młodszyah dzieci zostało rannych.

Tragiczne skutki nieostrożności.

Przedwczoraj na Helu, w stacjonującym tam oddziale Marynarki Wojennej wydarzył się wstrząsający wypadek Jeden z młodych marynarzy niezręcznie manipulując karabinem, wystrzelił, raniąc w rękę znajdującego się obok porucznika marynarki wojennej Trzcińskiego. Przerażony skutkiem swej nieostrożności marynarz, zarepetował karabin i strzelił sobie w piersi, zabijając się na miejscu. Porucznika Trzcińskiego przewieziono do szpitala wojskowego, gdzie amputowano mu zmiażdżoną strzałem lewą rękę. Żandarmerja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Znany skrzypek niemiecki na letnisku w Gdyni.

Do Gdyni przybył na kurację znany skrzypek-wirtuoz Adrjan Rappoldi, profesor państwowego koserwatorjum muzycznego w Dreznie. Prof. Rappoldi nawiązał stosunki z polskim kompozytorem Nowowiejskim, który dyrygować będzie połączonemi chórami (15oo śpiewaków) podczas święta pieśni dnia 4. sierpnia r.b. na wystawie przemysłowo-rzemieślniczej w Gdyni. Gość postanowił przybyć na święto pieśni, aby być świadkiem tej wielkiej uroczystości.

Pijak uciekł przed policjantem do morza.

Niebywała awantura na plaży i w centrum Gdyni.

Gdynia. Na plaży gdańskiej doszło we czwartek popołudniu do niebywałej awantury z pijakami.

Pewien student ze Lwowa wynajął u właściciela wypożyczalni Tarczałowicza kajak. Gdy odbił od brzegu zauważył, że wiosło jest pęknięte. Wrócił więc i zarządał innego wiosła.

Ponieważ właściciel wypożyczalni był pijany, doszło na tem tle do sprzeczki, a później do awantury podczas której pijak uderzył studenta w twarz. Student wezwał policjanta i zażądał spisania protokółu.

Tarczałowicz rzucił się wtedy na posterunkowego. Ten w obronie własnej użył pałki gumowej, co do pewnego stopnia otrzeźwił pijaka. Następnie posterunkowy wezwał właściciela wypożyczalni łodzi do komisarjatu.

W odpowiedzi na to wezwanie Tarczałowicz wszedł w ubraniu do morza i zanurzył się po szyję. Policjant czekał cierpliwie na brzegu, aż pijak w zimnej wodzie zupełnie wróci do przytomności.

Wkrótce nad brzegiem zebrał się tłum. Po dość długiem przebywaniu w wodzie Tarczałowicz zmarzł strasznie i zaczął wzywać pomocy. Udzielił mu jej niejaki Kozłowski, który podjechał łodzią, zabrał Tarczałowicza i odjechał od brzegu, chcąc wysadzić przyjaciela w ustronnem miejscu na ląd. Posterunkowy jednak nie dał za wygraną i szedł brzegiem morza aż do miejsca, gdzie widział, że łódź zbliża się do lądu.

Gdy Kozłowski i Tarczałowicz wysiedli, dostali się odrazu w ręce posterunkowego, który założył zziębniętemu pijakowi kajdanki na ręce i zamierzał odprowadzić do komisarjatu. Na skwerze Kościuszki, a więc w centrum Gdyni, przyjaciel Tarczałowicza, Kozłowski, spotkał kilku kompanów. Przyjaciele postanowili odbić aresztowanego.

Z pomocą posterunkowemu pośpieszyła publiczność. Wkrótce na tym skwerze rozgorzała zacięta walka między publicznością i posterunkowym a przyjaciółmi Tarczałowicza. W ruch poszły laski, kije, parasole i t. d. Zwyciężyła publiczność.

Trzech górników zasypanych na kopalni.

Bytom. Na kopalni Helnitz wydarzyła się w poniedziałek na krótko przed końcem porannej szychty, poważna katastrofa.

Na głębokości 540 metrów, w chwili podstemplowywania wyrąbanego chodnika, masy węgla zasypały trzech górników: Nawrata, Książka i Szewczyka. W ciągu krótkiego czasu zdołano wydobyć Szewczyka który doznał tylko nieznacznych obrażeń.

Dwu pozostałych górników odkopano dopiero po godzinach 21. Obaj już nie żyli.

Zebrania Kółek Rolniczych

na dzień 4-go sierpnia 1935 r.

1) Mroczno	o godzinie	12-tej,
2) Boleszyn	„	15-tej,
3) Gierłoż Pol.	„	14-tej,
4) Rożental	„	17-tej,
5) Byszwałd	„	14-tej,
6) Lubawa	„	17-tej,
7) Nowydwór	„	17.30,
8) Łąkorz	„	16-tej,
9) Wawrowice	„	17-tej,
10) Wonna	„	12-tej,
11) Gryźliny	„	17-tej,

Obóz Sokolstwa Pomorskiego w borach tucholskich.

Dorocznym zwyczajem rozbiło i w tym ruku Sokolstwo Pomorskie obóz letni w. f. w borach tucholskich w Białobłotach pod Tucholą. Prace w obozie rozpoczęto 3-tygodniowym kursem w. f. dla sokolic pomorskich, który zakończono w niedzielę, dnia 28 bm. Kierowniczką kursu dla sokolic była p. Sobotowska, sekretarka Naczelnictwa Związku w Warszawie. Kurs przeszło 36 sokolic z całego Pomorza.

W niedzielę, dnia 28 bm. zamknięcie kursu dla sokolic oraz równocześnie otwarcie 3-tygodniowego kursu dla sokołów Dzielnicy Pomorskiej. Komendantem kursu dla sokołów jest naczelnik Dzielnicy p. Bączyński z Grudziądza, szefem obozu p. Ponczek ze Swiecia oraz instruktorami pp. Dołowy z Warszawy, Majtkowski z Bydgoszczy i dr. Preis z Tucholi. Kursy w. f. mają na celu przygotowanie zastępu instruktorek i instruktorów pracy sokolej na Pomorzu.

Ujęcie fałszywego porucznika ua Pomorzu.

TORUN. Policja gdyńska przychwyciła ostatnio sprytnego oszusta 26-letniego Jana Gapskiego z Rzeczna pow. lipnowskiego z zawodu ucznia rzeźnickiego który przez dłuższy czas uprawiał na Pomorzu swój oszukańczy proceder Najgłośniejszym jego wyczynem jest sprawa zakupu furarzu dla kwatermistrzostwa 2 pułku szwoleż. w Starogardzie Zajechał on w czerwcu r. b. na rowerze i w mundurze oficera do rolnika Wieczarskiego w Szynychu pow. chełmińskí i przedstawiwszy się jako podporucznik Gach zaproponował dostawę furażu dla jego pułku i to na ogólną sumę zł. 1300. Po zawarciu korzystnej dla obu stron tranzakcji, Gach przyjechał w kilku dni później samochodem ciężarowem i zabrał towar, polecając dostawcy zgłosić się za 3 dni po pieniądze. Tymczasem do 2 pułku szwol. przybył w ubraniu cywilnem i podając się za syna Wieczarskiego, sprzedał posiadany furaż i zabrawszy należność ulotnił się. Okazało się że tego rodzaju oszust Gapski dopuścił się w różnych miejscowościach Pomorza i zawsze uchodził bezkarnie. Hulaszczym trybem życia prowadzonym ostatnio na Wybrzeżu polskiem zwrócił na siebie uwagę policji która go aresztowała.

Okropna katastrofa samochodowa pod Kórnikiem.

Poznań. W sobotę o godzinie 18.30 na szosie pod Kórnikiem wydarzyła się potworna w skutkach katastrofa samochodowa.

W stronę Poznania wracał samochód ciężarowy zakładu rzeźnickiego Przybyły. — Z przeciwnej strony jechał samochód ciężarowy nieznanej firmy, który nieprawidłowo wymijał wóz Przybyły. Doszło do lekkiego zderzenia, które jednak miało fatalne następstwa.

Potrącony samochód Przybyły wpadł na drzewo, następnie ściął drugie drzewo i stoczył się do rowu, ulegając całkowitemu rozbiciu.

Z samochodu zostały tylko drzazgi. W chwili zderzenia przechodzili szosą dwaj robotnicy z Dziećmierowa: 16-letni Władysław Rybarczyk z ojcem. Samochód Przybyły potrącony przez drugi samochód uderzył Wł. Rybarczyka tak silnie, że poniósł on śmierć na miejscu. Zabity został również jadący samochodem Przybyły 36-letni szofer Leon Arnknecht z Poznania.

Cudem uniknęli śmierci jadący wraz z nim 25-letni szofer Władysław Kotusz, zam. w Poznaniu, który odniósł tylko lekkie obrażenia.

Samochód ciężarowy, który spowodował katastrofę, nie zatrzymując się odjechał.

Policja wszczęła dochodzenia w celu stwierdzenia, kto prowadził samochód i kto jest jego właścicielem.

Krwawy napad w Golubiu.
Ofiara ociekująca krwią przez kilka godzin leżała na bruku

Golub. W czwartek wieczorem około godz. 10-tej krawiec Juljan Sadowski z Golubia powróciwszy z imienin od Jakóba Marchlewskiego z Zamku wstąpił jeszcze do hotelu braci Klimek. Kiedy stamtąd około godz. 1 w nocy wracał do domu został napadnięty przez obcych osobników, którzy żądali od niego wydania pieniędzy. Ponieważ Sadowski żądaniu temu odmówił wywiązała się międzynimi sprzeczka w wyniku której napąstnicy swej ofierze podstawili nogę i zadali kilka głębokich kłutych ran nożami w plecy i piersi, poczem zbiegli. Napadnięty poczołgał się kilka kroków lecz wskutek upływu krwi stracił przytomność. Dopiero o godzinie 4-tej rano przechodnie znaleźli jęczącego i leżącego na bruku w jednej z tylnych ulic, skąd zaniesiono go do domu przy ul. Wodnej. Rany są niebezpieczne i zagrażają życiu ofiary. Z tych też przyczyn jeszcze w godzinach przedpołudniowych napadniętego przesłuchała komisja lekarska. Napastnikami mogą być jacyś rzekomo już rozpoznani osobnicy z Dobrzynia któremi się posługiwali mściwi inicjatorzy z Golubia. Nadmienić trzeba że przed kilku dniami tak napadnięty, jak również kilku jego znajomych otrzymali list anonimowy z pogróżkami.

Lekarz padł trupem przy skazańcu.

NOWY JORK. W przebiegu egzekucji dokonanej na krześle elektrycznym w wiezięnniu Sing-Sing na jednym z morderców wydarzył się jedyny w swoim rodzaju tragiczny wypadek którego ofiarą padł długoletni lekarz tego wiezienia.

Kiedy lekarz zbliżył się do skazańca i przez nieuwagę dotknął krzesła w tej chwili został rażony prądem i padł na ziemię martwy.

Skazaniec skończył życie dopiero po 19 sekundach.

Zdając egzamin lotniczy zginął w oczach ojca.

Budapeszt. Na lotnisku szybowcowem w w okolicy Gyongyes zdarzył się tragiczny wypadek.

Jerzy Stansky, 25 letni słuchacz prawa, w czasie składania egzaminu lotnika szybowcowego spadł razem z szybowcem z wysokości 20 metrów, ponosząc śmierć na miejscu. Swiadkiem śmiertelnego upadku młodego sportowca był jego ojciec, który przybył na lotnisko, aby przyjrzeć się egzaminowi syna:

Wilki napadają osiedla ludzkie.

Słonim Z Różany grodzieńskiej donoszą, że podczas ostatnich upałów oszalałe z powodu gorąca wilki napadły na osiedla ludzkie pod puszczą Różańską. Niedawno jeden z wilków rzucił się na stado pasącego się bydła i pogryzł kilku pastuchów oraz 12 krów. 10 krów zdechło wsnutek tego pokąsania. Obecnie donoszą, że wilki znowu pojawiły się w wielkiej liczbie i napastują wioski. Wczoraj wpadł jeden wilk do wsi Blizano na podwórze jednego z gospodarzy ale został przez niego zabity. Władze administracyjne przedsięwzięły środki zaradcze i zarządziły obławę i do poszkodowanych wsi wysłały weterynarzy.

Tysiące pudów zboża niszczeje w Sowietach
z braku środków transportowych.

MOSKWA, Korespondent „Prawdy" donosi z Piatigorska, że wspaniałe drogi, łączące kołchozy tego okręgu, zatarasowane zostały wielkiemi zwałami zboża. Wzdłuż dróg zwalono zgórą 40.000 tonn zboża, które z braku środków transportowych niszczeją na deszczu.

Korespondent „Prawdy" uderza na alarm, stwierdzając, że każdy dzień zwłoki powoduje niszczenie tysięcy pudów zboża.

Bandyci chińscy porwali dwóch dziennikarzy
Żądają 100 tys. dolarów okupu za ich zwolnienie.

PEKIN, Dziennikarze angielski Gareth Jones i niemiecki Herbert Mueller zostali porwani przez grupę bandytów w pobliżu Pao-Czang na północno-zachód od Kałganu. Dziennikarze jechali samochodem z Pekinu do Dolonowa w Mongolji.

Szofer Rosjanin początkowo też był w rękach bandytów później został zwolniony, ma przybyć do Kałganu jutro. Bandyci domagają się okupu w wysokości 100.000 dolarów.

Ambasada brytyjska w Chinach wydała polecenie, aby wracający z Mongolji zewnętrznej attache wojskowy płk. Scot: zatrzymał się w Kałganie i podjął rokowania o uwolnienie dziennikarza angielskiego Jonesa, uprowadzonego wraz z dziennikarzem niemieckim Muelerem.

Nowe brednie pism endeckich
Min. Beck nie kupuje żadnej posiadłości pod Kruszwicą.

WARSZAWA. „Kurjar Poznański" oraz „Polonja" katowicka z dn. 26 lipca br. zamieściły wiadomość, jakoby p. min. spraw zagr. Józef Beck zamierzał nabyć od niejakiego Waltera Gierkego na sumę około półtora miljona złotych większą posiadłość ziemską pod Kruszwicą. Podana przez wymienione pisma informacja od początku do końca jest fałszywa i w najmniejszym nawet s t o p n i u nie odpowiada prawdzie.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — czwartek 1 sierpnia

6.30—8.40 Audycja poran. 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiad. met. 12.05 Dzien. poł. 12.15 Płyty 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05—13.30 Mała Ork. R. P. 15.15 Przegl. giełdowy 15.25 Wiad o eks. polskim 15.30 Konc. ork. kameral. z Wilna 16.00 Opowiadanie dla dzieci młod. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Codz. odcinek prozy 17.00 Konc. dla naszych letnisk 17.3o Tran. z Druskienik przez Wilno 18.oo Odczyt 18.1o Minuta poezji 18.15 Cała Polska śpiewa 18.3o Dokąd jechać w święto? 18.4o Zycie kult. i art. stolicy 18.45 Płyty 19.o5 Progr. na dzień nast. 19.15 Konc. reklam. 19.3o Płyty 19.5o Pogad. akt. 2o.oo Nowiny leśne 2o.1o Koncert ork. reprezent. 36 p.p. 2o.45 Dzienn. wiecz. 2o.55 Obrazki z życia 21. Recital śpiew. 21.3o Teatr Wyobr. ze Lwowa 22.oo Wiad. sport. ogólne 22.o6 Wiad. sport. lokalne 21.1o—23.3o Mała Ork. P. R. W przerwie o godz. 23.oo Wiadom. meteor.

Warszawa — piątek 2 sierpnia.

6.3o—8,4o Audycja poran. 11.57 Sygnał czasu 12.oo Hejnał 12.o3 Wiad. met. 12.o5 Dzien. poł. 12.15 Konc. dla naszych letnisk 13.oo Chwilka dla kobiet 13.o5 Konc. sol. (płyty) 13.3o Z rynku pracy 15.15 Przegląd giełd. 15,25 Wiadom. o eksp. polsk. 15.3o Zespół Z. Gressmana 16.oo Odczyt z Katowic 16.15 Konc. ze Lwowa 16.35 Pogad. dla chorych 16.5o Codz. odcinek prozy 17.oo Konc. ze Lwowa 17.4o Płyty 18.oo Reportaż 18.15 Cała Polska śpiewa 18,3o Rezerwa 18.4o Chwilka społeczna 18.45 Płyty 19.05 Progr. na dz. nast, 19.15 Konc. reklam. 19.3o Recital skrzypcowy 19.5o Gawęda z Wilna 2o oo Skrzynka roln. 2o.1o Piosenki 2o.45 Dzien. wiecz. 2o.55 Obrazki z życia 21.oo Konc. symfon. 22.oo Wiadom. sport. ogólne 22.o6 Wiad. sport. lokalne 22.1o—23.3o Muzyka taneczna (płyty) W przerwie o godz. 23.oo Wiadom. meteor.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 30. VII. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	10,oo — 10,50
Pszenica	14,00 — 14 20
Jęczmień browarowy	
Jęczmień jednolity	13,50 — 14,00
Owies	13.25 — 13,75
Otręby żytnie	7,7o — 8,50
Otręby pszenne (grube)	8,00 — 9,00
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	24,00 — 26,00
Groch Folgera	20,0C — 22,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 3o. VII. 1935 za dolary amerykańskie 5,28–, funty szterlingów 26,20 franki szwajcarskie 173,05 franki francuskie 34,90 liry włoskie 43,70 floreny holenderskie 353,70

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.